Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 246 (1626) A B C D Poznań, czwartek 8 września 1949 r. Cena 5 zł

PISMO PAPIEŻA do biskupów polskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że organ Watykanu „Osservatore Romano" ogłosił pismo papieża do biskupów polskich z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny.

Papież w piśmie swym podaje, że w cztery lata po zakończeniu wojny „religia katolicka jest w Polsce przedmiotem ataków i prześladowań".

1 Jak stwierdza Agencja Reutera, papież pisze, że: Kościół katolicki w Polsce nie może jeszcze stwierdzić, że korzysta z wolności.

2 Prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały w Polsce zamknięte.

3 Nauka religii w szkołach została zakazana.

4 Rozszerzanie działalności instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnic i kapłanów, zostało wstrzymane.

5 Religia katolicka jest przedmiotem ataków i prześladowań.

6 Cenzura stwarza przeszkody dla jakichkolwiek wypowiedzi w wydawnictwach katolickich.

7 Więźniom oraz osobom chorym w szpitalach odmawia się wszelkiej pociechy religijnej.

8 Wymiana korespondencji między Stolicą Apostolską a biskupami polskimi oraz wiernymi — została uniemożliwiona.

9 Na coraz większe trudności napotyka wykonywanie praktyk religijnych.

Papież podaje następnie, że „podejmował osobiście wysiłki za pośrednictwem swych przedstawicieli w rozmaitych stolicach uniknięcia wojny". Przypomina on, że udzielił specjalnych pełnomocnictw biskupom polskim „pod koniec straszliwego konfliktu, aby umożliwić im niesienie pomocy wiernym w potrzebie".

„Należy zrobić wszystko — pisze dalej papież — by pomóc uchodźcom i wygnańcom, którzy cierpią z dala od Polski. Nie zaniechano żadnego wysiłku, aby ułatwić życie religijne i umożliwić materialną egzystencję Polakom, przebywającym za granicą".

Jeszcze jedno wrogie wystąpienie

I znów odezwał się głos świeckiego Rzymu, znów przemówił papież-polityk, który dla celów walki politycznej, dla wsparcia miłego sobie obozu politycznego, nie zawahał się wystąpić z zarzutami, będącymi w jawnej sprzeczności z prawdą. Nie zawahał się ogłosić listu, przeinaczającego fakty.

Informację o ostatnim wystąpieniu Piusa XII podajemy naszym Czytelnikom powyżej. Podając tę informację, apelujemy, by wszyscy ją przeczytali i by sami porównali zarzuty papieża z faktami, które każdy z nas w Polsce zna, bądź z łatwością poznać i sprawdzić może. To porównanie prowadzi nieuchronnie do następującego wniosku:

Pius XII świadomie mija się z prawdą, świadomie usiłuje wprowadzić w błąd opinię światową, świadomie próbuje siać niepokój i rozterkę w naszym narodzie.

A oto dowody:

1. Pius XII pisze, że nauka religii została w szkołach zakazana, a my wiemy wszyscy, że nauka religii w szkołach odbywa się, jak dawniej, że ponad 6000 katechetów, na których pensje łoży Skarb Państwa, wykłada religię, że taka liczba katechetów jest znacznie wyższa, niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim.

2. W liście Piusa XII do Episkopatu Polski czytamy: „prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały zamknięte."

Wiemy, że stowarzyszenia i organizacje katolickie istnieją w Polsce i działają — w takiej liczbie, jak w żadnym chyba z krajów zachodniej Europy.

3. Papież stawia zarzut, że więźniom i chorym w szpitalach odmawia się pociechy religijnej, a my wszyscy wiemy, że to jest nieprawda, że są kapelani w więzieniach, że nie ma wypadku, aby choremu odmówiono pociechy religijnej.

4. List głowy Watykanu rozgłasza, że „coraz trudniejsze staje się wykonywanie praktyk religijnych" — a my wszyscy wiemy, że nikt nikomu w Polsce nie stawia żadnych przeszkód w uczęszczaniu na nabożeństwa, kazania i procesje, że wszyscy katolicy mają pełną możność spełniania praktyk religijnych, że Państwo łoży znaczne sumy na odbudowę kościołów, że właśnie państwo ludowe wydało dekret, chroniący wolność religii i zapewniający wszystkim prawo do spełniania praktyk religijnych.

Oto krótkie stwierdzenie niezgodności z prawdą zarzutów, z którymi wystąpił, pod którymi się podpisał papież Pius XII — równie konsekwentny w przyjaźni i obronie Niemców, co w niechęci do Polski Ludowej i Polaków.

*

Do sprawy niesłychanego wystąpienia głowy Watykanu wrócić jeszcze wypadnie. W tym z konieczności niewyczerpującym artykule postawić niezbędnie trzeba jeszcze jedno pytanie:

Dlaczego teraz właśnie Pius XII wystąpił z takim listem, skierowanym do Episkopatu Polskiego?

W ostatnim okresie — jak powszechnie wiadomo — Rząd Ludowy wystąpił kilkakrotnie w sprawie wzajemnych stosunków między Państwem a Kościołem i stworzył szeroką platformę, umożliwiającą trwałe uregulowanie tych spraw. Znakomita większość społeczeństwa z coraz to rosnącą liczbą księży z różnych części kraju opowiedziała się przeciwko wzniecaniu waśni religijnych i za ułożeniem stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie stworzonej przez Rząd R. P.

W ostatnich dniach liczna grupa księży — patriotów, bojowników o wolność przeciw faszyzmowi wzięła udział w kongresie warszawskim i została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rośnie w społeczeństwie przekonanie o możliwości i konieczności harmonijnego uregulowania spraw między Kościołem a Państwem.

Oczywiście, rozwój wypadków w takim kierunku jest pomyślny dla naszego narodu — i niesłychanie niepomyślny dla naszych wrogów, którzy ciągle chcą mącić i mącić, podburzać jednych Polaków przeciw drugim, wywoływać atmosferę napięcia i niepokoju, siać waśni religijne.

I w takim oto momencie Pius XII mający za sobą jakże długą karierę dyplomaty i polityka, występuje z listem wyżej tu opisanym.

List ten, skierowany do Episkopatu Polskiego, nie jest zgodny ze znanymi wszystkim faktami. Czy wobec tego może nie zabrać w tej sprawie głosu adresat — Episkopat Polski? Czy może milczeć?

Policja MOCHA rozpędza pałkami manifestujących na rzecz pokoju

PARYŻ (PAP). 3 bm. odbyła się wielka manifestacja ludności pracującej Lyonu z okazji 5 rocznicy wyzwolenia miasta spod jarzma hitlerowskiego.

Na rozkaz prefekta policjanci napadli na uczestników manifestacji i pobili ich pałkami.

Policja usiłowała rozpędzić manifestantów i odebrać im sztandar i plakaty, wzywające do walki o trwały pokój.

Manifestantom udało się zachować sztandar i plakaty oraz przeciwstawić się policji. Po krótkim zamieszaniu manifestanci zwarli swe szeregi i kontynuowali pochód przez ulice miasta.

Strajk pracowników bankowych we WŁOSZECH

RZYM (PAP). Strajk włoskich pracowników bankowych, który rozpoczął się 1 września, trwa w dalszym ciągu na obszarze całego kraju.

5 września pracownicy banków w Rzymie, Florencji i Neapolu, którzy strajkowali tylko w godzinach popołudniowych, przeszli do strajków całodziennych.

Izby pracy w Turynie i Mediolanie ogłosiły, że masy pracujące tych prowincji gotowe są rozpocząć strajk powszechny na znak solidarności z pracownikami bankowymi.

W Turynie i w prowincji turyńskiej strajk powszechny **rozpoczął się** 6 września.

Robotnicy przemysłu budowy maszyn wykonali plan trzyletni

KATOWICE (PAP). 29 sierpnia br. przemysł budowy maszyn ciężkich wykonał tak pod względem ilościowym, jak i wartościowym, 3-letni plan produkcyjny. Pod względem ilościowym wykonano plan w 100%, wartościowo natomiast w 105,5%.

Przedterminowe wykonanie planu zawdzięcza się rozszerzeniu ruchu współzawodnictwa pracy i znacznemu podniesieniu wydajności.

Ilość współzawodniczących w zakładach pracy podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Ciężkich wzrosła obecnie do 75% ogółu załogi. Produkcja w roku 1949 przekroczyła poziom przedwojenny o 160% przy równoczesnym bardzo poważnym wzroście wydajności.

Uzupełniająca rejestracja analfabetów i półanalfabetów

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z zarządzeniem Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem, wydanego w porozumieniu z ministrem oświaty, odbędzie się w całym kraju w dniu 15 bm. uzupełniająca rejestracja analfabetów i półanalfabetów. Pierwszy spis, przeprowadzony w lipcu br. przez terenowe komisje społeczne do walki z analfabetyzmem ujawnił liczbę 1 100 000 potrzebujących początkowego nauczania. Liczba jest jednak prawdopodobnie niższa od stanu rzeczywistego, ustalonego drogą obliczeń szacunkowych.

Dzień 15 września będzie wolny od nauki w szkołach. W dniu tym nauczyciele szkół ogólnokształcących przeprowadzą kontrolny spis dzieci objętych nauczaniem. Spis odbywać się będzie drogą lustracji terenu objętego zasięgiem każdej szkoły. Jednocześnie nauczyciele przy pomocy specjalnie delegowanych przez terenowe komisje do walki z analfabetyzmem aktywistów oświatowych przeprowadzą uzupełniającą rejestrację analfabetów i półanalfabetów.

W ważnej tej akcji współdziałać winno całe społeczeństwo a w szczególności partie polityczne, organizacje społeczne i młodzież szkolna. Ustalenie ostatecznego i pełnego spisu ludzi nie umiejących pisać i czytać ma podstawowe znaczenie dla prowadzonej z wielkim nakładem wysiłków i kosztów akcji likwidowania analfabetyzmu.

Walczymy o nieśmiertelną sprawę wolności i postępu

Przemówienie przedstawiciela ZMP — Matwina na kongresie ŚFMD

BUDAPESZT (PAP). 5 bm. w godzinach popołudniowych wygłosił na 2 kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie obszerne przemówienie, powitany burzą oklasków przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej — Władysław Matwin.

Mówca przekazał Kongresowi gorące bojowe pozdrowienie młodzieży polskiej i całego ludu polskiego.

Matwin przypomniał bestialskie zniszczenie Polski przez okupantów hitlerowskich i podkreślił niezmordowany trud młodzieży polskiej, która wydatnie przyczyniła się do dźwignięcia z ruin i zgliszcz zburzonej przez okupanta Warszawy.

W parze z odbudową Warszawy i kraju — powiedział Matwin — **idzie budowa nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, zapewniającego młodzieży coraz to lepsze warunki życia i rozwoju.**

Przez cały czas młodzież polska była w pierwszych szeregach tych, którzy odbudowywali z gruzów Warszawę i kraj — a rola młodzieży wzrosła jeszcze, gdy nastąpiło zjednoczenie ruchu młodzieżowego w Polsce i powstał Związek Młodzieży Polskiej, skupiający zgórą milion członków.

Młodzież polska, zrzeszona w Związku Młodzieży Polskiej oraz młodzież niezrzeszona — z entuzjaznmem powitała festiwal, a obecnie **wita Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który przyczyni się do dalszego umocnienia więzów międzynarodowej solidarności i jedności działania młodzieży całego świata.** Hasła i praktyka działań Federacji były słuszne i prowadziły młodzież po właściwej drodze, toteż ogromnie wzrósł autorytet Federacji wśród młodzieży całego świata, w tej liczbie wśród młodzieży polskiej.

Nauczymy — oświadczył Matwin — młodzież naszą jeszcze goręcej niż dotąd kochać wielką ojczyznę Lenina — Stalina, umocnimy więzy przyjaźni i braterstwa łączące nas z młodzieżą krajów demokracji ludowej, które w podobnych do Polski warunkach zakładają fundamenty pod ustrój całkowitej sprawiedliwości i wolności, pod ustrój socjalistyczny.

Pragniemy umocnić pokój. Dlatego wychowujemy młodzież polską w duchu umocnienia państwa ludowego, dlatego młodzież polską włącza się do wykonania planów gospodarczych, zwiększa tempo odbudowy, wzmaga wydajność pracy, stosuje system oszczędności i rozszerza współzawodnictwo pracy.

Na zakończenie przewodniczący Zw. Młodzieży Polskiej Władysław Matwin oświadczy: „Jednym z najpilniejszych zadań Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jest możliwie najszersza wymiana doświadczeń, wspólne omawianie i wcielanie w czyn coraz to lepszych form pracy młodzieżowej. Razem walczymy o nieśmiertelną sprawę wolności i postępu. Niechaj drżą podpalacze wojenni i ciemięzcy przed nieustraszonymi zastępami młodych bojowników pokoju o wolność i demokrację".

Przemówienie Matwina było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami, zaś po przemówieniu nastąpiła spontaniczna manifestacja całego kongresu ku czci Rzeczypospolitej Polskiej, ku czci Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Związku Młodzieży Polskiej.

Wśród entuzjazmu zgromadzonych ustawiła młodzież polska na estradzie swój proporzec z napisem: „Związek Młodzieży Polskiej".

Nowy rząd węgierski złożył przysięgę

BUDAPESZT (PAP). 2 bm. odbyło się posiedzenie rządu węgierskiego, który w związku z wejściem w życie nowej konstytucji węgierskiej Republiki Ludowej postanowił podać się do dymisji.

Prezydium węgierskiej Republiki Ludowej przyjęło do wiadomości dymisję rządu węgierskiego i powierzyło dotychczasowemu premierowi Isztvanowi Dobi utworzenie nowego rządu. Premier Dobi utworzył gabinet w dotychczasowym składzie bez jakichkolwiek zmian. W dniu 5 bm. nowy rząd węgierski złożył przysięgę i odbył swe pierwsze posiedzenie.

Faszystowscy bojówkarze obrzucają kamieniami uczestników koncertu Paula Robesona

NOWY JORK (PAP). 4 bm. odbył się w Peekskill koncert Paula Robesona. Koncertu wysłuchało ponad 25 tysięcy osób.

W związku z pogróżkami chuliganerii faszystowskiej, grożącej powieszeniem Robesona i jego słuchaczy — uczestników koncertu, broniła specjalna ochotnicza straż robotnicza, złożona z blisko 3 tys. osób.

Koncert Paula Robesona przeistoczył się w ogromną manifestację postępowej części narodu amerykańskiego przeciwko gwałtom faszystowskim, w obronie ukochanego śpiewaka postępowej Ameryki.

O godzinie 18 wszedł na estradę wybitny pisarz antyfaszystowski Howard Fast, witany burzą oklasków. Fast oświadczył, że wbrew terrorowi faszystowskiemu koncert Paula Robesona musi się odbyć i odbędzie się.

Na estradę wszedł następnie Paul Robeson i wykonał szereg pieśni, w tej liczbie pieśń getta warszawskiego, szereg lud. pieśni rosyjskich i francuskich, a wreszcie murzyńską pieśń religijną.

Przez cały czas trwały usiłowania chuliganerii faszystowskiej, zmierzające do udaremnienia koncertu. W sukurs faszystom przyszedł helikopter policyjny, który w otoczeniu 4 lub 5 prawdopodobnie prywatnych samolotów krążył nisko nad miejscem, w którym odbywał się koncert, usiłując szumem motorów zagłuszyć głos Paula Robesona.

Wszystkie próby udaremnienia koncertu zawiodły. Dopiero po koncercie udało się bojówkarzom faszystowskim obrzucić kamieniami poszczególnych, powracających do domu słuchaczy koncertu Paula Robesona. Ponad 50 osób odniosło rany.

LUD FRANCUSKI przeciwstawia się polityce podżegaczy wojennych

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny CGT — Le Leap udzielił przedstawicielowi „L'humanite" wywiadu na temat roli klasy robotniczej, w szczególności CGT w walce o pokój.

Le Leap stwierdził, że masy pracujące są najbardziej konsekwentnymi przeciwnikami wojny, gdyż wiedzą, że wojna oznacza wykrwawienie klasy robotniczej i jej ostateczną ruinę. Ponadto robotnicy francuscy wiedzą z doświadczenia, że okres przygotowań wojennych oznacza zawsze w krajach kapitalistycznych politykę antyrobotniczą i antydemokratyczną.

Robotnicy francuscy — stwierdził z naciskiem Le Leap — domagają się kategorycznie zaprzestania polityki agresywnej skierowanej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W dalszym ciągu wywiadu Le Leap zreferował działalność CGT w przygotowaniach do obchodu międzynarodowego dnia pokoju — 2 października.

EDMUND OSMAŃCZYK

Berlin, w wrześniu 1949 r.

Niemcy przyszłości

(Telefonem od własnego korespondenta API)

Było by grubym błędem przyjmować wypowiedzi oczadzonych przeszłością Niemców, jako opinię całego narodu niemieckiego, narodu rzekomo niepoprawnie nacjonalistycznego. Tak nie jest.

Wojna nauczyła i Niemców myślenia. Jeśli nie wszystkich, to jednak ich poważną część, która przebija się konsekwentnie do prawdziwie demokratycznego myślenia. To, co widzimy w Niemczech Zachodnich, nie może przesłaniać prawdy, że oto zarysowuje się już wyraźnie w całych Niemczech podział na tych których najłagodniej nazwać można Niemcami przeszłości i na tych, którzy stworzą jeszcze w przyszłości Niemcy demokratyczne z formy i ducha.

Ci Niemcy przyszłości nie mają łatwej drogi. Muszą oni przebijać się indywidualnie i zbiorowo przez mur „narodowych tradycji", uprzedzeń, kompleksów i muszą — chcą czy nie chcą — prędzej czy później — przejść przez ogniową próbę, jaką jest dla każdego z nich sprawa stosunku do narodu polskiego, do państwa polskiego i do granicy na Odrze i Nysie.

I jeśli ktoś zapyta dziś, czy w ciągu minionych 4 lat wyrosły siły postępowe w Niemczech, to można mu dać odpowiedź ścisłą, biorąc za miernik tylko i wyłącznie stosunek osób i grup do sprawy granicy Odry i Nysy.

W r. 1946, w czasie pierwszych wyborów w Niemczech, nie było żadnej grupy politycznej, która by oficjalnie uznawała granice Odry i Nysy za ostateczną. W owym czasie można było znaleźć jedynie jednostki, które otwarcie głosiły konieczność uznania tej granicy, jednostki wywodzące się z lewicy, a więc SED w Niemczech wschodnich, czy KPD w Niemczech zachodnich.

W r. 1947 liczba tych, którzy pojęli konieczność ułożenia nowego podejścia do sprawy granic wschodnich Niemiec, wzrosła poważnie. Jednak dopiero w r. 1948 kierunek ten zdobył większość i odtąd SED jako pierwsza partia niemiecka bezkompromisowa stanęła na stanowisku, że Odra i Nysa jest granicą pokoju. W kilka miesięcy później identyczne stanowisko zajęła KPD w Niemczech zach. Było to dowodem już nie tylko dalekowzroczności politycznej, ale i dowodem niesłychanej odwagi wobec konieczności przeciwstawienia się wszystkim pozostałym partiom niemieckim, żerującym na nacjonaliźmie rewizjonistycznym mas zachodnio-niemieckich.

Bezkompromisowa, antyrewizjonistyczna postawa SED i KPD nie została jednak bez wpływu i na inne ugrupowania niemieckie.

Jeśli w latach 1945—47 nie było nawet jednostek w ugrupowaniach prawicowych, które by otwarcie uznawały linię Odry i Nysy, to w r. 1948 kiedy SED i KPD przeszły do ofensywy antyrewizjonistycznej, po raz pierwszy znalazły się jednostki na prawicy, które zaczynały wykazywać zrozumienie dla pokoju między Niemcami a Polską.

Wiosną 1949 w partiach mieszczańskich, w strefie radzieckiej w CDU i LPD rozpoczęły się też po raz pierwszy szerokie dyskusje na temat stosunku do Polski, przy czym padało sporo wypowiedzi za pozytywnym stosunkiem do granicy na Odrze i Nysie.

Ten wieloletni proces, obejmujący coraz szersze kręgi jednostek i ugrupowań, znalazł swój nowy wyraz w uchwalonym w dn. 19. 8. 1949 r. manifeście bloku antyfaszystowskiego partii demokratycznych w strefie radzieckiej. Blok ten powstał w r. 1945 i składa się z przedstawicieli partii CDU, LPD, NDP i DBP (Deutsche Bauern Partei).

W manifeście tym ustalono wspólne „zasady polityczne", obowiązujące wszystkie wymienione wyżej partie. Główne z tych zasad to: walka o jedność Niemiec na podstawie układu poczdamskiego i uchwał warszawskich, tworzenie frontu narodowego, uznanie granicy z Polską jako niemieckiej granicy pokoju.

Uchwała ta jest wydarzeniem ogromnej miary. Partie, które ją ogłosiły, reprezentują 19 milionów Niemców w strefie radzieckiej. Jeśli do liczby tej dodamy co najmniej 4 miliony Niemców w Niemczech zach., reprezentowanych tam przez KPD, zajmującej identyczne stanowisko, to bez przesady możemy stwierdzić, że w r. 1949 ok. ¼ **część narodu niemieckiego opowiada się za postępem.**

To już nie są jednostki jak przed 4 laty, ale są to całe grupy mające odwagę mówić prawdę swemu narodowi i walczyć o trwały pokój między Polską a Niemcami. To już są wszystkie partie strefy radzieckiej i partia postępowa Niemiec zach. — KPD. Takich sytuacji nie było nigdy chyba dotąd w Niemczech. Nawet w Republice Weimarskiej.

Dla piszącego te słowa, obserwującego Niemcy powojenne od czerwca 1945 roku, **jest w stwierdzeniu tej przemiany coś niezwykle pokrzepiającego. Wiem bowiem ile wahań, ile burzliwych dyskusji ile walk wewnętrznych, ile trudu myśli potrzeba było tym Niemcom przyszłości, aby móc się przebić wreszcie do jedynej drogi, prowadzącej do trwałego pokoju.**

Oczywiście, że walka jest nieskończona, że będzie ona jeszcze długa i trudna, że czujność nadal jest wskazana.

Niemniej jednak wzrost sił postępowych w Niemczech jest faktem, i to jest pokrzepiające.

Edmund Osmańczyk

WRZESIEŃ miesiącem odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). Z terenu całego kraju napływają stale dalsze meldunki o podejmowaniu zobowiązań i deklarowaniu ofiar przez społeczeństwo na rzecz odbudowującej się Warszawy.

Ze wszystkich stron województwa poznańskiego napływają meldunki o tworzeniu się przy zakładach pracy kół odbudowy Warszawy. M. in. załoga cukrowni w Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl, utworzyła Koło Odbudowy Warszawy, deklarując równocześnie 100 tysięcy złotych na SFOS. Identyczne koło powstało w Państwowych Zakładach Graficznych w Poznaniu. Na terenie powiatu Nowy Tomyśl utworzono 86 szkolnych kół pod nazwą „Odbudujemy Warszawę". Powiat Nowy Tomyśl wezwał również do współzawodnictwa inne powiaty Wielkopolski.

*

We wszystkich powiatach województwa łódzkiego obradowały gminne komitety odbudowy stolicy, które postanowiły przeprowadzić na terenie poszczególnych gromad zbiórki pieniężne i zorganizować dochodowe imprezy artystyczne na rzecz odbudowy Warszawy.

Pierwsza w województwie łódzkim gmina Wodzirady pow. łaskiego wypłaciła na SFOS 275 tysięcy złotych, deklarując w ciągu września br. podwoić powyższą sumę do pół miliona złotych. Większość mieszkańców gminy Wodzirady to mało- i średniorolni chłopi.

*

Na podstawie uchwały pracowników „Dalmoru", przedsiębiorstwo upoważnione zostało do potrącenia we wrześniu na SFOS jednorazowych składek w zależności od wysokości poborów. Przewiduje się, iż uzyskane tą drogą wpłaty wyniosą około 200 tysięcy zł.

Zacieśniają się więzy kulturalne między narodem polskim i radzieckim

Polski zespół ludowy powraca do kraju

MOSKWA (PAP). 4 bm. odbył się w Moskwie pożegnalny koncert polskiego zespołu ludowego pieśni i tańca.

Tegoż dnia staraniem komitetu do spraw sztuki przy radzie ministrów ZSRR zorganizowane zostało w Centralnym Domu Pracowników Sztuki w Moskwie przyjęcie dla członków polskiego zespołu, na które przybyli wybitni przedstawiciele miejscowych kół artystycznych.

Wieczór uświetniony był występami czołowych artystów radzieckich: śpiewaczki — laureatki premii stalinowskiej Maślennikowej, artysty ludowego Bolotina, znanego recytatora Aksjonowa. Wystąpił również zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej.

Artyści polscy przed opuszczeniem Moskwy nagrali na płyty szereg polskich pieśni ludowych. Poza tym z centrum telewizyjnego nadano specjalny koncert polskiej twórczości ludowej.

Polscy artyści ludowi w rozmowie z przedstawicielem PAP podkreślali gościnność i serdeczność, z jaką spotkali się podczas swego pobytu w ZSRR.

Górale z dumą opowiadają, że służyli fachową poradą reżyserom Teatru Wielkiego w Moskwie, gdzie w najbliższym czasie wystawiona będzie „Halka" Moniuszki.

Kierowniczka zespołu szamotulskiego — Pokutowa stwierdza, że pobyt w Moskwie będzie dla artystów polskich bodźcem do dalszej pracy i że niewątpliwie przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów kulturalnych między narodem polskim i radzieckim.

Społeczeństwo POMORZA manifestuje na rzecz pokoju i walki z faszyzmem

W związku z dziesiątą rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę na Starym Rynku w Bydgoszczy odbyła się uroczystość, poświęcona pamięci ofiar pomordowanych przez hitlerowskiego okupanta, która zamieniła się w wielki wiec manifestacyjny przeciwko faszystowskim podżegaczom wojennym. Na uroczystość przybyły wielotysięczne tłumy robotników i inteligencji pracującej miasta Bydgoszczy.

Wiec zakończono odczytaniem rezolucji, wyrażającej niezłomną wolę pokoju i walki z wszelkimi przejawami faszyzmu.

Po odegraniu hymnu narodowego i „Międzynarodówki", delegacje licznych organizacji bydgoskich udały się na Cmentarz Bohaterów na Wzgórzu Wolności, gdzie na grobach ofiar hitleryzmu złożono liczne wieńce.

Także w Toruniu Komitet Obrońców Pokoju zorganizował manifestację pokojową, w której wzięło udział ponad 30 tysięcy osób. Kilkadziesiąt olbrzymich transparentów dawało wyraz solidarności toruńskiej klasy robotniczej z milionowymi rzeszami całego świata, walczącymi w obronie pokoju.

Nowa placówka szkolenia marksistowskiego

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy kierownictwa ośrodka naukowego przy Centralnej Szkole Partyjnej KC PZPR oraz Zarządu Głównego ZAMP, otwarty został w Warszawie ogólnopolski kurs marksistowski dla studentów wydziałów humanistycznych wyższych uczelni kraju.

Kurs, którego pracami kieruje prof. Adam Schaff, przeszkoli w pierwszym okresie około 140 słuchaczy, zapoznając ich z podstawami filozofii marksistowskiej.

Wykład inauguracyjny pt.: „Walka z kosmopolityzmem w nauce" wygłosił prof. Schaff.

Kierownictwo kursu otrzymało list od ministra sprawiedliwości, Henryka Świątkowskiego z życzeniami owocnych rezultatów nauki.

Wystawa Wojska Polskiego na Zamku Malborskim

WARSZAWA (PAP). **W dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę w Oddziale Muzeum Wojska Polskiego na Zamku Malborskim odbyła się uroczystość otwarcia stałej wystawy, poświęconej walkom Odrodzonego Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, ze specjalnym uwzględnieniem walk na terenie Pomorza wschodniego i zachodniego.** W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, Wojska Polskiego, partii politycznych oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Na uroczystość przybyli również przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Po przemówieniach dyrektora Muzeum Wojską Polskiego płk. Szachorskiego, miejscowego starosty Wiśniewskiego, przedstawicieli PZPR i Armii Radzieckiej, została odsłonięta tablica pamiątkowa, ufundowana ku uczczeniu pamięci żołnierzy radzieckich. Na tablicy tej widnieje napis: „Wyzwolicielom Malborka — żołnierzom niezwyciężonej Armii Radzieckiej, którzy przywrócili Polsce jej prastare ziemie — cześć i chwała!".

Wystawa w przejrzysty sposób obrazuje przebieg działań wojennych i wydarzeń politycznych, począwszy od roku 1939 do chwili obecnej. Oddzielny dział poświęcono udziałowi Odrodzonego Wojska Polskiego w odbudowie zniszczonego kraju.

Salę zdobią popiersia Generalissimusa Stalina, gen. Świerczewskiego, statua przedstawiająca braterstwo broni oraz historyczne sztandary wojskowe z ostatniej wojny.

A po rzetelnym wysiłku nagrody dla zwycięzców

W sali ZMP w Warszawie, udekorowanej flagami państw uczestniczących w wyścigu kolarskim dookoła Polski, odbyło się w poniedziałek rozdanie nagród, zdobytych w tych zawodach. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele CRZZ, GUKF, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", uczestnicy wyścigu oraz liczni widzowie.

Zagajając uroczystość prezes Zarządu Głównego „Czytelnika" — Jerzy Pański, podkreślił, że udział w imprezie zawodników, zarówno krajów demokracji ludowej, jak państw kapitalistycznych, był wspaniałym przykładem solidarności międzynarodowej, która łączy proletariat wszystkich krajów. Dowód tej solidarności dały również liczne tłumy widzów, zebrane wzdłuż całej trasy, witając entuzjastycznie zawodników wszystkich krajów. Następnie prezes Pański zaprosił do prezydium przedstawiciela CRZZ — posła Ćwika, dyr. GUKF — Motykę, prezesa PZKOL — Gołębiowskiego, głównego sędziego zawodów inż. Szymczyka, dyr. dyr.: Jolesa, Kopera i Kobusa z „Czytelnika" oraz kierownika zwycięskiej ekipy rumuńskiej — Ciocana.

Dyr. Motyka omówił znaczenie społeczne i polityczne wyścigu Dookoła Polski, największej kolarskiej imprezy amatorskiej na świecie oraz pogratulował zawodnikom osiągniętych sukcesów.

Prezes PZKOL Gołębiowski zajął się stroną sportową wyścigu i podziękował Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" za jego zorganizowanie. Mówca zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć międzynarodowego sportu robotniczego.

Po dyr. Kobusie przemawiał kierownik zwycięskiej ekipy rumuńskiej — Ciocan. Powiedział on, że drużyna kolarzy Republiki Rumuńskiej opowie, po powrocie do kraju, o przyjaźni i koleżeństwie panującym wśród zawodników w czasie trwania „Tour de Pologne" oraz o tym, jak Polacy odbudowują z gruzów swój kraj, po zniszczeniu faszystowskim. Mówca zakończył okrzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, ZSRR, PZPR, Republiki Rumuńskiej i Partii Robotniczej Rumunii.

Rozdanie nagród poprzedziła część artystyczna, w której wystąpiła znana śpiewaczka radziecka Lidia Winogradowa.

Zwycięska drużyna Rumunii otrzymała jako nagrodę zespołową statuę kolumny Zygmunta — na ręce Zarządu Głównego Spółdz. Wyd. „Czytelnik" przy czym każdy z jej członków dostał statuetki, również wyobrażające kolumnę Zygmunta. Wszyscy członkowie reprezentacyjnej drużyny Polski otrzymali na własność rowery, na których jechali. „Motozbyt" wyróżnił Napierałę, ofiarowaniem mu motocyklu SHL.

Nagrodę Prezydenta R. P. wspaniały odbiornik radiowy przeznaczony dla najlepszego zespołu klubowego otrzymało „Ogniwo" (Warszawa). Cennymi nagrodami obdarzeni zostali również wszyscy pozostali zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

Potężny ruch pokoju udaremni zamierzenia podżegaczy wojennych

WARSZAWA (PAP). **Dnia 3 bm. rozpoczęły się w Nicei uroczystości uczczenia pierwszej rocznicy wrocławskiego Kongresu Pokoju.**

Polski Komitet Obrońców Pokoju wysłał do Nicei następującą depeszę:

„Wspólnym wysiłkiem polsko-francuskiego komitetu odbył się rok temu kongres wrocławski, któremu poświęcacie wasze obrady. Wrocław przerósł w potężny kongres paryski — kongres obrońców pokoju. Od roku potężnieje i wzmacnia się masowy i powszechny ruch pokoju, ruch intelektualistów i piechoty pokoju, który nie prosi o pokój, ale go wywalczy, unicestwiając plany podżegaczy wojennych. Kongres pokoju w Moskwie był ponowną manifestacją niezwyciężonej siły, broniącej wspólnej sprawy całej postępowej ludzkości. Wielkim i szlachetnym spadkobiercom tradycji Henri Barbusse'a i Romain Rollanda ślemy najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia pokojowe.

(—) **Dembowski, przewodn. komitetu**
(—) **Borejsza, sekretarz generalny".**

PONAD 300 mil. złotych zaoszczędzili pracownicy PZUW

WARSZAWA (PAP). Plan oszczędnościowy nakreślony przez PZUW przewidywał zaoszczędzenie w ciągu roku bieżącego ponad 282 miliony złotych. Dzięki racjonalizacji i zwiększeniu wydajności pracy przez ogół pracowników zakładu, plan oszczędnościowy wykonano w I półroczu w 107,4 procent.

Ponadto zakwalifikowano 9 projektów oszczędnościowych, które w realizacji przyniosą dalsze oszczędności w sumie 18 milionów 915 tysięcy złotych.

Tak było przed 10 laty

7. 9. 1939. pada Westerplatte. Po siedmiodniowych, uciążliwych bojach z przeważającymi siłami wroga, odcięta od kraju, zdziesiątkowana i wykrwawiona załoga poddaje się. Wkraczające oddziały niemieckie zastają na gruzach Westerplatte kilkudziesięciu rannych, wyczerpanych ciągłym bojem i brakiem żywności żołnierzy i nielicznych oficerów. Dalsza obrona z góry skazanej na zagładę pozycji nie miała żadnego strategicznego sensu.

W tym czasie sytuacja na zasadniczej linii frontu była już beznadziejna. Pierwszych sześć dni bojów wykazało bezprzykładne bohaterstwo żołnierza polskiego, ale ujawniło również zupełną słabość pozbawionych nowoczesnego sprzętu jednostek bojowych i nieudolną taktykę dowództwa. W wyniku tego polskie ugrupowania obronne zostały przerwane w trzech operacyjnie bardzo ważnych miejscach — w samym środku frontu, co otworzyło bezpośrednią drogę do Warszawy, oraz od północy i od południa, co dało Niemcom możność okrążenia sił polskich.

Przerwanie frontu nastąpiło w momencie, gdy dowództwo naczelne nie rozporządzało już odwodami. Sytuację pogorszyła jeszcze ucieczka naczelnego wodza z Warszawy i dobrowolne wypuszczenie z rąk sterów dowodzenia. Od tej chwili obrona poszczególnych odcinków frontu zdana jest tylko na inwencje dowódców armii. Gen. Kutrzeba, dowódca armii, „Poznań" proponuje uderzenie w kierunku Łęczycy. Gen. Bortnowski, dowódca armii „Toruń" podporządkowuje się generałowi Kutrzebie, pragnąc z nim współdziałać.

Pozostały w Warszawie w zastępstwie naczelnego wodza gen. Stankiewicz aprobuje plan gen. Kutrzeby. Wszystko to jednak niewiele się przydaje. Sytuacja jest beznadziejna.

Oto jak charakteryzuje ją gen Kirchmayer w swej pracy „Kampania wrześniowa":

„Wszystko, a przynajmniej prawie wszystko, co się stało w kampanii po dniu 6 września wyprzedzało już o wiele długości rozkazy wydawane przez nie orientujące się naczelne dowództwo, działo się samo z siebie i biegło z zamkniętymi oczyma ku zagładzie".

Nie pomogło też liczenie na pomoc aliantów zachodnich. Francja zamknięta na Linii Maginota, nadal toczyła swą „siedzącą wojnę". Anglia nie zorganizowała, czy też nie chciała zorganizować nawet dostaw broni i sprzętu, na co tak liczyło dowództwo polskie.

Zdradzony przez rząd i aliantów pozbawiony dowództwa, naród kroczył nieuchronnie ku klęsce, broniąc już tylko honoru.

Idealny, naturalny
ŚRODEK PRZECIWKO OBSTRUKCJI
ZIOŁA francuskie
The CHAMBARD
ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄ NIE DRAŻNIĄ JELIT
Do nabycia w aptekach i drogerjach
9b-24

Święto kolejarzy w Wolsztynie

Ostatnia niedziela była dla kolejarzy węzła wolsztyńskiego pamiętnym świętem związkowym. W tym dniu dokonano uroczystego odsłonięcia sztandaru. Uroczysta akademia odbyła się w Domu Społecznym, której otwarcia dokonał prezes Koła ZZK — Banach. W przemówieniu wstępnym prezes zawiadomił, że wspólnym wysiłkiem wszystkich członków kolejarze ukończą swój plan trzyletni. Mają już oni poza sobą wielkie osiągnięcia. Brali czynny udział w odbudowie kolejnictwa już w 1945 roku, a w roku bieżącym przez dodatkową pracę przynoszącą 9 milionów złotych oszczędności zadokumentowali w czynie lipcowym swoje wyrobienie społeczne. Po powołaniu prezydium p. Cieślik odczytał kronikę koła.

Na zakończenie akademii odbyły się występy orkiestry kolejowej z Poznania pod batutą p. St. Paszkiego oraz występy chóru Hasło. Licznie zebrane społeczeństwo darzyło wykonawców gromkimi oklaskami. Jako solista wystąpił p. M. Woźniczko z Poznania.

Po wspólnym obiedzie w ogrodzie Domu Społecznego odbyła się zabawa ludowa. (trz)

Uwaga! Wąglik

Jak informuje wójt gminy Kopanicy — Rapicki, w dniu 3 bm. zauważono w gromadzie Kiełkowo w gminie Kopanica wąglik. Władze samorządowe i weterynaryjne zarządziły kwarantannę. Do chwili obecnej padła jedna sztuka bydła. Jest to już drugi wypadek wybuchu wąglika w tym roku na terenie powiatu wolsztyńskiego. Charakterystyczne, że Kiełkowo znajduje się w pobliżu Obry, gdzie wiosną pojawił się również wąglik. (trz)

150 gmin woj. poznańskiego obchodziło dożynki

W 150 gminach województwa poznańskiego obchodzono w br. tradycyjne dożynki już w ubiegłą niedzielę. Lud wielkopolski cieszył się, że udało mu się — mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych — zebrać w czas tegoroczne plony. To też uroczystości dożynkowe miały w całej Wielkopolsce szczególnie radosny charakter.

Imponująco wypadły one również w **gminie Kamieniec, powiat Kościan.** Zgromadziło się tu ponad 2 tys. chłopów i robotników rolnych z całej gminy. Przybyli również robotnicy z Kościana, by wraz z chłopami radować się z tegorocznych obfitych plonów. Licznie reprezentowane były też władze Samopomocy Chłopskiej, administracji państwowej i samorządu. Niektóre fragmenty uroczystości, zwłaszcza występy żniwiarzy i żniwiarek oraz zespołu dudziarzy kościańskich — transmitowała Rogłośnia Polskiego Radia. W trakcie imprezy dożynkowej przekazał **dyr. Kołodziejczak** z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Poznania gromadzie Karczewo apteczkę weterynaryjną z pełnym wyposażeniem oraz biblioteczkę rolniczą. Wspomniany Zakład ufundował 40 takich apteczek i biblioteczek (po jednej na każdy powiat), które przeznaczone są przede wszystkim dla wsi samopomocowych i spółdzielczych. Niezależnie od tego powiat Mogilno, Krosno i Krotoszyn, w których to powiatach ubezpieczyli chłopi najwięcej koni i krów otrzymają dalszych 150 apteczek i biblioteczek, jako dar żniwny PZUW.

Wręczając ten cenny dar przedstawicielom gromady samopomocowej Karczewo dyr. Kołodziejczak powiedział: Z dumą możecie obchodzić święto dożynek w Polsce Ludowej, wyzwolonej z wyzysku kapitalistycznego, która tak wspaniale dźwiga się i odbudowuje z ruin. Dzięki Waszej twardej pracy, Polska ma dziś pod dostatkiem chleba dla wsi i miast.

Z kolei nastąpił moment wręczania 75 przodownikom pracy wieńców żniwnych. Jako pierwszy otrzymał go robotnik majątku PGR Parzęczewo — Michał Mielcarek który specjalnie wyróżnił się w pracach żniwnych. Dalszą część uroczystości wypełniły różne atrakcje oraz zabawa ludowa, trw do późnej godziny wieczornej. (pl)

MRN w Krotoszynie dba o warunki mieszkaniowe świata pracy

W dniu 31 8 rb. odbyło się w Krotoszynie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego MRN — Rogackiego, nastąpiło wprowadzenie w urząd nowej radnej p. Cecylii Brykczyńskiej — przewodn. Ligi Kobiet, która weszła jako bezpartyjna do Rady oraz Prezydium MRN.

Budżet na rok 1950 referował przewodn. Komisji finansowo-budżetowej p. Kałek, poczem Rada uchwaliła budżet zwyczajny administracyjny miasta w wydatkach i dochodach na kwotę 43.852.000 zł i administr.-inwestycyjny na 1.730.000 zł oraz budżet zakładów i przedsiębiorstw miejskich w wydatkach i dochodach na kwotę 81.499.000 zł.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Współdziałania dla spraw podatku gruntowego zdał p. Idzi Wawrzyniak. Następnie złożone zostały sprawozdania poszczególnych Komisji Kontroli Społecznej, Lokalowej i Zdrowia Sprawozdanie z działalności Prezydium MRN złożył przewodn. MRN Rogacki.

Z kolei Rada wybrała nadzwyczajną komisję akcji remontowej której zadaniem będzie nadzorowanie akcji budowlanej oraz polepszenia warunków klasy robotniczej. W skład komisji weszli: burmistrz Marcin Kawicki, rad Józef Kozupa, przedstaw. Zw. Zawod — Edward Miński i przedstawicielka Ligi Kobiet — Pollakowa. Również Rada zmieniła swą uchwałę odnośnie normy zaludnienia, ustalając jako normę pokój z kuchnią na 3 osoby, zamiast dotychczasowej 2.

W wolnych głosach poszczególni radni poruszali różne sprawy m. in. sprawę stadionu sportowego, trybuny i szatni na stadionie miejskim. (fk)

Spłoszone konie stratowały rowerzystę

We wsi Świnków koło Krotoszyna zdarzył się onegdaj wypadek, który skończył się nieomal śmiercią jednego z tamtejszych mieszkańców. Otóż w momencie, gdy rolnik Czesław Kowalski zamierzał zaprząc na swym podwórzu parę koni — spłoszyły się one i poniosły na drogę wiodącą w kierunku wsi Biadki. W tym czasie drogą gorzycką zdążał rowerem ku gromadzie Świnków rolnik Walenty Bukowski. Spłoszone konie pędziły za Bukowskim. Zauważył on pędzące na niego konie, dopiero w ostatniej chwili i starał się zboczyć na lewą stronę jezdni, by uniknąć niechybnej śmierci. Mimo to, jeden z barczyków, jakie za sobą pociągały spłoszone konie zahaczył o rower Bukowskiego, wskutek czego Bukowski upadł na bruk, doznając kontuzji kręgosłupa i lewego pośladka. Rower jego został również uszkodzony.

Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu dr Kolasiński z Krotoszyna. Bukowski domagał się od właściciela koni zwrotu wszelkich kosztów związanych z wypadkiem. Czesław Kowalski miał jednak szczęście, gdyż na 2 dni przed opisanym wypadkiem ubezpieczył się od odpowiedzialności cywilnej z tytułu posiadanego gospodarstwa rolnego, wobec czego pokrycie wszelkich kosztów przejąć musiał Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. (pl)

ZE SPORTU

Zawody pływackie w Krotoszynie

W niedzielę, dnia 4 bm. na pływalni w Łazienkach Miejskich w Krotoszynie, odbyły się zawody pływackie między ZS „Gwardią" Krotoszyn a ZKS „Budowlani" Poznań, które zakończyły się zwycięstwem „Gwardii" Krotoszyn (101 pkt. na 64 pkt.).

Poszczególne wyniki spotkania przedstawiają się następująco: W stylu klasycznym panów na 200 m pierwszym był Kruślak (Gwardia) w czasie 3.10.4 min.; drugim był Wachowiak (Budowl.) W tej samej konkurencji pań najlepszą była Nowacka (Gwardia) w czasie 3.36.2, a po niej Mikołajczak (Budowl.). W stylu klasycznym panów na 100 m zwyciężył Markowski (Gwardia) w czasie 1.32 min., jako drugi Gmorek (Gw.) W tej samej konkurencji pań zwycięstwo odniosła Nowacka (Gw) w czasie 1.46 min. przed Nowaczykówną (Gw.).

W stylu dowolnym panów na 100 m przybył pierwszy do mety Sut (Gw) w czasie 1.11.1 min. przed Gronowiczem (Gw.). Wynik w stylu grzbietowym panów na 100 m 1 miejsce Rojny (Budowlani) w czasie 1.34.8 min.; 2 miejsce Młynarz (Gw) 1.39.2 min. W tej samej konkurencji pań I miejsce zajęła Mikołajczakówna (Budowl.) w czasie 1.39.1 min. przed Nowakówną (Gw.).

W sztafecie st. panów 4×100 m zmiennym zwyciężył zespół Gwardii w czasie 6.02.2, w tej samej konkurencji pań zwyciężyła również drużyna Gwardii w czasie 7.46 min. Sztafetę 4×100 m w stylu klas. panów wygrała „Gwardia" w czasie 6.34.1 min. jak również sztafetę 5×50 st. dow. panów wygrała Gwardia w czasie 2.51 min.

W piłce wodnej zwyciężyła drużyna Gwardii w stosunku 5:0. (fk)

Imprezy sportowe w Ostrowie

W niedzielę zakończyły się tenisowe mistrzostwa m. Ostrowa na rok 1949 przy dużym zainteresowaniu publiczności. Wyniki techniczne:

W półfinale gry pojedyńczej panów junior Figaj pokonał starego asa kortu mec. Jezierskiego 6:0 — 6:01; Owczarek — Finke 6:1 — 6:2. W finale Owczarek pokonał Figaja 6:3 — 6:4 uzyskując tytuł mistrza.

W grze pojedyńczej pań Wawrzyniakówna po zaciętej walce pokonała Stenderzankę 0:6 — 6:1 — 6:4.

W półfinale gry podwójnej panów Owczarek — Hyla — Tomczak — Winkowski 6:4 — 7:5.

Cnotliny — Nadstarek — Finke — Jezierski 1:6 — 0:6.

W finale Owczarek — Hyla — Jezierski — Finke 8:10, 6:3, 6:4.

W ramach uroczystości otwarcia roku szkolnego odbyły się w Ostrowie imprezy sportowe.

W biegu chłopców na 60 m zwyciężyli: Cuske Andrzej 9,4 sek., Grzelak Franciszek 9,6 sek, Hębisch Eugeniusz 9,8 sek, wszyscy ze Szkoły im. Tad. Kościuszki.

W biegu chłopców do 14 lat na 60 m: Chlebowski Wojciech 9,7 sek., Skrzypczak Stefan 9,8 sek., Stefaniak Marian 9,8 sek

W biegu na 100 m: Napierała Marian 12,1 sek., Zdrzewiecki Henryk 12,6 sek.

W rzucie kulą: Król Stanisław 10,74 m, Zdrzewiecki Henryk 10,51 m, Sobczak Jan 9,66 m.

W siatkówce męskiej: G. K. S. Venetia — Gimnazjum Mech. Kolejowe 15:4 — 15:3, ZKS Ostrovia — ZS Stal 15:7 — 15:4.

W siatkówce żeńskiej: ZKS Ostrovia — ZS Stal 15:4 — 15:6, Gimnazjum Żeńskie — juniorzy Szkoły Podstawowej im. Kościuszki 15:10 — 16:14.

W koszykówce męskiej: ZSK Ostrovia — ZS Stal 46:10 (26:2). Najlepszym strzelcem okazał się Grzęda uzyskując sam 19 punktów.

Mecz o mistrzostwo juniorów POZPN Polonia (Poznań) — Ostrovia 0:0. Zainteresowanie publiczności duże. (Hop)

KRONIKA

8 WRZESIEŃ

Czwartek
Narodzenie NMP
Radosławy

Słońce wsch.: g. 6.14
zachodzi: g. 19.26
Księżyc wsch.: g. 19.53
zachodzi: g 7.02

POZNAŃ

TEATRY

Polski — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczciwości".

Aktora i Lalki: dziś o godz. 18 — „Królewna Śnieżka".

KINA

Apollo — „Dni zdrady" o godz. 17, 19 i 21; **Bałtyk** — „Harry Smith odkrywa Amerykę" godz. 15,30, 18 i 20; **Muza** — „Zdradziecki pościg" o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** „Trójka trefl" o godz. 15,30, 18 i 20,30; **Warta** — „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności** nr 37 o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA

Tegoroczne dożynki poznańskie w Ławicy odbyły się hucznie i wesoło. Przy dźwiękach orkiestry pracowników PMS tańczyli zebrani licznie goście z miasta i okolicznych wsi. Widowisko dożynkowe w układzie prof. Kwaśnika wystawiły: Chór Wlkp. Zw. Śpiewaczego, chór „Harmonia" z Ławicy, chór świetlicy PMS i chór z Głównej. Żeńcy w barwnych strojach ludowych wręczali dożynkowe wieńce przodownikom pracy z poznańskich fabryk i zakładów pracy. Dożynki były radosnym świętem zbratania się ludzi pracy wsi i miasta.

*

Oświetlenie ulic poznańskich ulegnie w najbliższym czasie znacznej poprawie. Do końca br. zabłyśnie 300 nowych lamp ulicznych. Dotychczas na przeszkodzie stał brak kloszy. Zostały one już zamówione w Centrali Zbytu Porcelany Fajansu i Wyrobów Szklanych.

*

Już w najbliższym czasie przystąpi PSS do zaopatrywania mieszkańców Poznania w ziemniaki na sezon jesienno-zimowy.

*

Powstała pierwsza w Poznaniu fryzjerska placówka spółdzielcza. Uruchomi ona w najbliższym czasie własny warsztat pracy w przydzielonym lokalu przy ul. Rokossowskiego 48.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20 m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja pocztowa — 02 i 03 Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Słońce — „Syn pułku" prod. radzieckiej Piast — „Radziecka Ukraina" prod. radzieckiej.

LESZNO

Preliminarz budżetowy na rok 1950 został wyłożony w gmachu Zarządu Miejskiego do publicznego wglądu. Zainteresowani mogą zgłaszać do dnia 8 bm. ewentualne uwagi.

Junacy SP powiatu leszczyńskiego stanęli do akcji żniwnej w ramach trzydniówek. Pomagali oni przy wiązaniu snopów zboża, ustawianiu ich w mendle, przy zwózce przy omłotach i wyrywaniu lnu. Junacy, którzy wyjeżdżali na miejsce pracy grupami po 30 osób, pracowali ochoczo po dwie trzy godziny więcej, niż to przewidywał plan 8 godzin pracy. Ogółem przepracowano w jednym miesiącu około 4 tys. junakodniówek. Za tę pomoc junacy otrzymali od kierownictwa niektórych gospodarstw rolnych książki do swej biblioteki szkolnej i częściowy sprzęt do swej świetlicy.

WÓZKI DZIECIĘCE — autka — koszykowe — spacerowe wyroby koszykarskie i szczotkarskie poleca **BRACIA CHOJNACCY** Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 p5133

Wolne posady

Gospodyni samodzielna potrzebna zaraz. Św Marcina 61, sklep narożnikowy. p5315

Pomoc domowa od 18—26 lat z prowincji zaraz. Oferty Głos Wlkp 10611

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Polna 25, m. 18. p 5332

Fryzjerka i uczennica fryzjerska zaraz. Zakład fryzjerski. Półwiejska 24, m. 2. k 915

Szuka posady

Czeladnik kominiarski poszukuje posady w większych miastach Wielkopolski, Pomorza lub Śląska. Oferty Głos Wielkopolski nr 9a-50

Nauka

Wyższy Wieczorowy Kurs Księgowości Przebitkowej rozpoczynamy 4 października. Kursy Handlowe. Wawrzyniaka 33. p5075

Kodukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. — Telefon 504-70. p5198

Maturalne zespoły dla eksternistów. Wpisy: Łukaszewicza 2 m. 10. 10520

Stenografia pisania na maszynie. Matejki 38, m. 12. 10473

Sprzedaże

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

Pianina, fortepiany okazyjnie remonty i strojenia Drygas, Skarbowa 15, tel. 99-79. p5197

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż — kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p5160

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p5166

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje, kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p5130

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p5255

Sprzedam parterowy dom z ogrodem w Międzychodzie. — Oferty: Musielak, Wrocław 9, Nulla 10, m. 4 9a-31

Futro brajtszwance okazyjnie sprzedam, Mielżyńskiego 19, m. 6, godz. 15—17. c1877

Kamienica wolnym mieszkaniem, 2 400 000; willa 6-pokojowa, cała wolna 1 900 000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 10600

Wózek-autko sprzedam Jarochowskiego 67. 10605

Łóżko drewniane sprzedam, Przemysłowa 70, m. 5, k 913

Adler 2½ litra korzystnie Ratajczaka 32, m. 8. 10606

Wózek dziecięcy sprzedam, Wawrzyniaka 24, m 11, k 912

Super niwersalny A. E. G. sprzedam, Czesława 9, m. 5, k 911

Fotele — skóra sprzedam. Oferty Nr 1672 Czytelnik Czerwonej Armii 1. c 1865

Jadalnię, lustro lampę, stolik — sprzedam, Wybickiego 15, m. 7. 10610

Bryczesy i ubranie wizytowe nowe modny fason średnia figura bardzo korzystnie! Matejki 67, m. 3. 10612

Futro łapki karakułowe, psa marokańczyka korzystnie sprzedam. Poznań, Ratajczaka 11 a, m. 56. 10603

Willę pełnokomfortową, wolnym mieszkaniem Wały Leszczyńskiego. Natychmiast sprzedam za bezcen „Union", Rzeczypospolitej 4 10613

Parcele Puszczykowo 1700 m² 400.000,— druga Dębcu 6 620 m² 1200.000,— trzecia 1150 m² 650.000,— czwarta 625 m² 400.000,— zł. Nowak Wyspańskiego 16. 10608

Willę pełnokomfortową centralnym ogrzewaniem wolnym czteropokojowym mieszkaniem przy tramwaju korzystnie sprzedam, Nowak Wyspiańskiego 16. 10607

22 morgi ziemi sadowniczo-ogrodniczej Poznań-Winiary (tramwaju, autobusie) prawdziwa, nadzwyczajna okazja Cena 1.300.000,—, Wiadomość „Union", Rzeczypospolitej 4. 10615

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn. Mielżyńskiego 18. p5118

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak Poznań Daszyńskiego 26 telef. 21-10 21-11 p5168

Wełnę surową kupuje Firma „Włóczka", Poznań Strzelecka 1, tel. 513-82. 8a-264

Konie na rzeź kupuje, Stanisław Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7 tel. 31 55. 9a-5

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgoła Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p5167

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa, Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28, skład naprzeciw poczty Telefon 23-62. p5191

Maszyny do pisania liczenia, powielacze kupuje Kochanowicz Ska, Plac Wolności 13 obok 3 Maja. 9a-52

Zamiana

Mieszkanie komfortowe, czteropokojowe Bydgoszczy zamienię na trzypokojowe, Poznaniu. Oferty „PAR" Bydgoszcz Nr 3276. p 5324

Wolne lokale

Garaże wynajmie Brzeskiauto, Jakuba Wujka 8, Tel. 25-42. p5226

Szuka lokalu

Pokoju z kuchnią lub dużego pokoju szukam za zwrotem remontu Oferty Głos Wielkopolski nr 10527.

Pokoju umeblowanego dla jednego, dwóch panów. Oferty Głos Wlkp. 10609.

Studentka pracująca poszukuje pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 10604.

Zguby

Zgubiono teczkę czarna gumową z dokumentami firmowymi. Zwrot za wynagrodzeniem. — Marynarska 13, m. 4. p5305

Skradziono przy komisji wojskowej portfel, świadectwo szkoły zawod., kursu motorowego, książeczkę czeladniczą, zameldowanie milicyjne Hieronim Skrzypczak. 10587

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska. Mielżyńskiego 18 tel 43-25 p5119

Kołdry stare solidnie przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska Grobla 1a. p5244

Dnia 5 września 1949 zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza kochana i troskliwa musia, śp.

z Gawrońskich

Konstancja Garniec

I voto Buszkiewicz

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza jeżyckiego. Msza św. odprawiona zostanie w sobotę, 10 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym na Jeżycach.

W smutku pogrążona rodzina

Poznań (Polna 23), Wrocław F1656

Dnia 5 września 1949 zasnął nagle w Bogu, mój najdroższy mąż, nasz ojciec, dziadek, brat, teść, wujek, szwagier śp.

Kazimierz Zieliński

kupiec

przeżywszy lat 61.

Msza św. za spokój Jego duszy, odprawiona zostanie w środę, dnia 7 bm., o godz. 6.30 w kościele parafialnym w Trzciance Lubuskiej, po czym nastąpi przewiezienie zwłok do Lubasza i złożenie ich na miejscowym cmentarzu, po mszy św. o godz. 10.

W ciężkim smutku pogrążeni żona, synowie, córka z zięciem i rodzina

Trzcianka, Czarnków, Bzowo-Goraj, Popowo-Kościelne, Rosko, Poznań, Gorzów, Wrocław, Piła, Chełst c1892

Licytacja

Dnia 10 września 1949 godz. 12 w Kostrzynie Wlkp., ul. Średzka 11 odbędzie się przetarg przymusowy 2 koni, 3 krów, 2 wozów, 2 półszorków, 2 pługów, i in. ruch. oszac. na sumę 430.300,— zł.

Poznań, dnia 2. 9. 49.

9a-36 (—) St. Nowaczyk, komornik

Dnia 5 września 1949 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babka, prababka i ciotka, śp.

z Feltów

Pelagia Zglińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarza jeżyckiego, o czym zawiadamiają

w smutku pogrążone dzieci

10621

W dniu 3 września 1949 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., śp.

z Przybylskich

Czesława Malińska

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 7 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w środę, 7 bm., o godz. 7 w kościele OO. Zmartwychwstańców.

W smutku pogrążeni mąż, dzieci i rodzina

10656

Dnia 4 września zginął śmiercią lotnika nasz najlepszy kolega, instruktor szybowcowy, śp.

Stefan Dembski

przeżywszy lat 20.

Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 7. bm., o godz. 9.30 w kościele Niepokalanego Poczęcia na Głównej, po czym pogrzeb.

c1894 **Aeroklub Poznański**

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast., red. nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50-234 i 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499.

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1342

DWA OBLICZA WIELKIEGO WYŚCIGU

Brawoooo! Brawoooo! Z piersi 50 tysięcy rozentuzjazmowanych widzów wydobywa się jeden spontaniczny krzyk, gdy kolarze przelatują białą linię mety na warszawskim stadionie Wojska Polskiego. Napięte do ostateczności mięśnie nóg w heroicznym, ostatnim wysiłku naciskają pedały i za chwilę strudzone plecy zawodnika wyprostowują się... Koniec wyścigu.

Tak, gigantyczny Wyścig Kolarski Dookoła Polski, zorganizowany przez prasę Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" zakończył się w Warszawie. Ta największa amatorska impreza świata, przez dwa tygodnie elektryzowała i emocjonowała Polskę jak długą i szeroką. Nie tylko zresztą Polskę. Na trasie długości ponad 2000 km rozegrał się szlachetny bój o palmę pierwszeństwa pomiędzy 10 ekipami, reprezentującymi postępowe organizacje i robotnicze związki sportowe całej niemal Europy. Wyścig był spontaniczną manifestacją zdrowo myślącej młodzieży w walce przeciwko podżegaczom wojennym i macicielom pokoju. „Niesiemy wici pokoju" — oto hasło, które dumnie głosili kolarze w miastach i wsiach, w osadach i siołach, na drodze swego gigantycznego wysiłku.

I nie jest przypadkiem, że tak wielka imprezę zorganizowano w Polsce. Na taki wysiłek zdolne jest tylko państwo, które może się okazać podobnymi wynikami w dziele odbudowy jak my. Zaprezentowaliśmy naszym gościom zagranicznym nasz 5-letni dorobek naszej pracy pokojowej i dla pokoju.

Kolarze zagraniczni przekonali się naocznie, jak odbudowuje się Warszawa, jak tętnią życiem nasze porty, jak wspaniale zagospodarowaliśmy nasze Ziemie Zachodnie, podziwiali tempo pracy naszych kopalń i hut, fabryk i zakładów przemysłowych. Zobaczyli prawdę jakże różną od „prawdy", którą głosi się na zachodzie.

Druga strona wyścigu, ta czysto sportowa wypadła równie wspaniale i okazale. Przeciętny widz nie może sobie wyobrazić ogromu trudu, wysiłku i poświęcenia jakie włożyli kolarze w tegoroczny Tour de Pologne. Niepowodzenia, przeciwności losu i dramaty na trasie, nie przedostają się łatwo do wiadomości publicznej a pozostając w ukryciu, tworzą fundamenty fantastycznego wysiłku, który bez najmniejszej fanfaronady nazwać możemy — bohaterstwem. Tak, bohaterami sportowymi nazwał dyr. Kobus uczestników tegorocznego Tour de Pologne. Jedni mieli szczęście ukończyć wyścig, drugim nie było to sądzonym. Anglik Clark czy Polak Wrzesiński, obaj dwukrotni zwycięzcy etapowi, przypłacili swą brawurę kontuzjami i do Warszawy nie dojechali. Mimo to, zostaną w pamięci milionowych rzesz jako jedni z najgłówniejszych aktorów wyścigu. A ileż było innych, cichych dramatów? Weźmy dla przykładu chociażby ostatni etap Kielce — Warszawa. Na wszystkich etapach dotąd nasz najstarszy reprezentant i kapitan polskiej drużyny — Bolesław Napierała jechał tylko dla pomocy kolegów, dla biało-amarantowych barw, nie dbając o własną lokatę. Oddawał koła i dętki Wójcikom, Wrzesińskim i innym. Podprowadza całą drużynę na ulice Warszawy i w starym „lwie" budzi się nagle młodzieńczy zryw. Dwukrotny zwycięzca Tour de Pologne sprzed wojny, ucieka nagle. Jest 200 metrów przed stadionem a 50 przed goniącą go grupą. Pewne zwycięstwo! Nie! Los tak nie chce. Napierała, któremu pęka widelec, spada z rowem — i ze łzami w oczach patrzy jak cała grupa mija go i pędzi na stadion, na jego warszawski stadion! Nieco dalej to samo spotyka Duńczyka Jensena. Już na progu bieżni będąc na czele, przewraca się i mija go 30 rywali! Albo Olsen, ten wspaniały, długonogi blondas. Na 200 m przed metą jest o kilka długości na przodzie. Nikt mu już nie wydrze sukcesu, lecz oto spada mu nosek od pedału, chłopiec traci cenne sekundy w życiowej dla jego kariery sportowej chwili i bezsilnie patrzy jak mija go Włoch i Francuz.

Jedyny przedstawiciel Wielkopolski gnieźnianin Pełczyński ukończył wyścig na pieszo. Temu ambitnemu kolarzowi przed stadionem spadł łańcuch i wbił się między tryby. Pełczyński nie namyślając się długo wbiegł z rowerem na bieżnię i tak doszedł do mety zbierając zasłużone oklaski.

To są tylko fragmenty, znikoma część luźnych kartek z wielkiej księgi historycznej cichych bohaterów Tour de Pologne. Publiczność na ostatnim etapie zgotowała kolarzom frenetyczne owacje i przyjęcie i domagała się głośno, przemówień niezmordowanych kolarzy.

Henryk Jaworowski

Aktorzy mają głos

Wśród szalonego entuzjazmu do mikrofonu podchodzi triumfator ostatniego etapu Włoch Spalazzi: „Jestem szczęśliwy, że udało mi się wygrać właśnie ten ostatni etap, na którym mi bardzo zależało. Dziękuję wszystkim sportowcom, organizatorom i publiczności polskiej na całej trasie wyścigu za gorące przyjęcie i sympatie jaką darzyli mnie i moją drużynę". Do Włocha Locatelli'ego podbiega Niculescu — leader na przestrzeni 10 etapów i choć oczy Rumuna wydają się podejrzanie wilgotne, gratuluje szczerze swojemu pogromcy i całuje go wylewnie. Z kolei do mikrofonu podchodzi Kapitan polskiej drużyny narodowej Bolesław Napierała. „Zajęliśmy trzecie miejsce, wiemy że spodziewaliście się od nas więcej, lecz wierzcie nam, że z takimi ekipami jak Rumunia i Włochy trudno było wygrać. Zespoły te mogą z powodzeniem walczyć nawet w Tour de France". Z kolei Kapiak dzieli się z nami wrażeniami: „Wiemy, że zrobiliśmy wam zawód, lecz muszę szczerze wyznać, że takiego pecha jak w tym roku nie miała nigdy polska drużyna. 6 widelców złamanych, ponad 40 gum i inne defekty nie pozwoliły nam jednak na zajęcie lepszej lokaty. Cieszę się, że wyścig wygrali nasi przyjaciele Rumuni, lecz stwierdzam odważnie, że los miał ich w specjalnej opiece na trasie. Przepraszamy was, rodacy, za zawód, lecz postaramy się następnym razem sprawić wam więcej radości"..

Następnie Olsen: „Jestem niepocieszony, że właśnie tu, w Warszawie już na bieżni stadionu musiałem zgubić nosek od pedału, co w konsekwencji uniemożliwiło mi normalny finisz. Locatelli to dobry kolarz i wygrał zasłużenie". Jensen: „Przez chwilę łudziłem się, że wygram etap. Niestety fatalna wysypka przy wjeździe na stadion rozwiała moje marzenia".

Wójcik: „Jechaliśmy dobrze, lecz ciągłe defekty uniemożliwiły nam zorganizowanie jakiejś zespołowej ucieczki. Cieszę się, z postawy moich kolegów a specjalnie podobał mi się pechowiec Sałyga".

W takich kapeluszach

ofiarowanych uczestnikom VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski przez krakowską delegaturę Sp. Wydaw.-Oświat. „Czytelnik" paradowali nasi chłopcy po ulicach Zakopanego, wzbudzając zachwyt „tubylców", a szczególnie przedstawicielek płci pięknej

GŁOS SPORTOWY

Drugi występ piłkarzy budapeszteńskiego klubu „Vasas" zakończył się ich porażką z drużyną „Dynamo" (Moskwa) 0:5 (0:2). Drużyna moskiewska była zespołem o klasę lepszą. Mecz oglądało około 100 tys. ludzi.

Skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w siatkówce męskiej został zestawiony następująco:

Gradecki, Plejewski (AZS Warszawa), Antczak, Piechura, bracia Maliszewski (AZS Wrocław), Zabokrzecki („Polonia" Warszawa), Frontczak (AZS Łódź), Policewicz („Rywal" Warszawa), Piotrowski („Lenko" Bielsko), Markowski („Spójnia" Gdańsk).

Reprezentacja Polski na mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej przedstawia się następująco:

Gruszczyńska, Englisz (AZS Warszawa), Orzechowska, Pogorzelska, Kurtz, Tomaszewska („Grom" Gdynia), Wojewódzka („Spójnia" Warszawa), Zakrzewska („Chemia" Łódź), Brześniowska („Kolejarz" Poznań), Felchnerowska („Pomorzanin" Toruń), Paprotówna („Włókniarz" Łódź), Figwer (Andrychów).

Mistrzostwa rozpoczynają się w Pradze w dniu 10 września.

Mecz tenisowy Szwecja — Polska odbędzie się na kortach WKS „Legia" w Warszawie, w dniach 13 i 14 września.

W dniu 7 września br. wyjeżdża na tournee 38-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek polskich. Polacy startować będą w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie (10 i 11 września), w Masarykovych Hrach (18 września), w meczu Praga — Warszawa (w Pradze) 24 i 25 września oraz w Budapeszcie (14 września).

Doceniając konieczność przyjścia z pomocą niezamożnej młodzieży szkolnej, zarząd WOZPN postanowił urządzić w dniu 7 września br. „Dzień propagandy sportu młodzieży szkolnej", przeznaczając całkowity dochód netto na stypendia dla niezamożnej młodzieży szkolnej.

Protektorat nad powyższą imprezą przyjął dyr. GUKF — poseł Motyka.

W ramach tej imprezy odbędą się zawody piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów Łódź — Warszawa (półfinał), poprzedzone przedmeczem młodzików — trampkarzy. W przerwie odbędą się zawody lekkoatletyczne, urządzone przez Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny.

Dla młodzieży, przybywającej na zawody w zwartym szyku, pod kierownictwem nauczyciela, wstęp bezpłatny.

W Ostrowie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo kl. A POZB pomiędzy Związkowcem — Wartą a Ostrovią. Spotkanie po słabych walkach zakończyło się zwycięstwem Warty w stos. 11:5. Wyniki techniczne — na pierwszym miejscu goście.

Manelski zwyciężył na punkty Kryjoma; Luedke wypunktował wysoko Sobaszka; Hermann w I starciu uległ Strenkowi (W) przez k. o.; Nowak pokonał na punkty Ratajczaka (W); Szkudlarek wygrał przez t. k. o. z Owczarkiem; Białecki zwyciężył przez t. k. o. Schaefera; Kołeczko (O) uzyskał punkty vo; Majewski zremisował z Kołodziejem.

*

Zarząd PZPN zakontraktował na niedzielę, 30 października br., międzypaństwowe spotkanie juniorów Czechosłowacji i Polski w Pradze. Spotkanie to będzie rozegrane jako przedmecz pierwszych zespołów państwowych.

Skład Poznania na mecz ze Śląskiem o puchar Kałuży

Kapitan sportowy POZPN-u ustalił następujący skład reprezentacji Poznania na niedzielny mecz o puchar Kałuży z reprezentacją Śląska:

Krystkowiak („Warta"), Tomiak („Kolejarz"), Pyda („Warta"), Sobkowiak („Kolejarz") — rez. Wojciechowski I („Kolejarz"), Słoma, Tanka (obaj „Kolejarz"), Skrzypniak („Warta"), Groński („Warta"), Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas (wszyscy „Kolejarz"), Smólski („Warta") — rez. Wojciechowski II („Kolejarz").

Naj... Naj... Naj... z „Tour de Pologne"

Najwyższy — Olsen.
Najmniejszy — Garnier.
Najcięższy — Salminen.
Najlżejszy — Garnier.
Najszybszy — Ammentorp.
Największy pechowiec — Alix, wśród Polaków — Sałyga.
Najsympatyczniejszy — Olsen i Alix.
Najstarszy Łazarczyk — 42 lata.
Najmłodszy — Cuch — 19 lat.
Najrówniej jechał — Locatelli.
Najszczęśliwiej — Niculescu.
Najagresywniejszy — Niculescu.
Największy dramat przeżył — Ostergaard.
Najpoważniejszy wypadek — Clark.
Najlepszy w górach — Olsen.
Największa sensacja — zwycięstwo Sowy w Katowicach.
Najweselszy — Alix.
Najbardziej pochmurny — Niculescu.
Najmniej dostępny — Wójcik.
Najlepsze zdrowie — Wójcik.
Najsłabsze zdrowie — Francuzi.
Najniefortunniejsza ucieczka — Ostergaard.
Najlepiej doganiał — Niculescu.
Najszczuplejszy — Cuch.
Największy apetyt — Rumuni.
Najpopularniejszy — Niculescu.
Największe powodzenie wśród płci pięknej — Gehri.
Najlepiej uciekał — Ostergaard.
Najwolniejszy — Broszczak.
Najbardziej koleżeński — Napierała.
Najbardziej nerwowy — Wyglenda.
Najgrubszy dziennikarz — Francuz Naggi.

NOWELKA KONKURSOWA (30)

II. Al. Krakowski

GAJOWY

Wstawał jasny, pogodny dzień. Promienie słoneczne złociły wierzchołki drzew, mieniąc się w srebrzystych kroplach rosy. W powietrzu przesyconym balsamiczną wonią lasu unosił się śpiew ptaków nucących swą pieśń poranną.

Zaskrzypiały drzwi małej chatki, stojącej na skraju polany. Na progu stał młody gajowy ze strzelbą na ramieniu. Jeszcze raz uścisnął stojącą w głębi sieni żonę, ucałował trzymane przez nią na ręku dziecko, gwizdnął na psa i ruszył wolnym krokiem ścieżką wiodącą w głąb lasu. Jeszcze raz przystanął, kiwnął kilka razy ręką stojącej na ganku kobiecie i zakryła go splątana gęstwina poszycia leśnego.

Cisza... Słychać tylko szelest spadających kropel rosy, kędyś z oddali dobiega tokowanie głuszca basowy, krótki ryk jelenia, wiodącego swe stado do wodopoju. Przez konary drzew przedzierają się promienie słoneczne, kładąc się jasnymi plamami na ciemnym kobiercu mchu. Cichy, letni poranek... Gajowy stanął pod rozłożystym dębem, skąd rozchodziły się ścieżki: jedna ku porębie, druga do młodniaka wiodąca. Skierował się ku tej ostatniej, aby zobaczyć czy pastuchy z pobliskiej wsi nie wpuścili w młode sadzonki bydła, gdy pies jego począł z cicha warczeć. Zdziwiony spojrzał w stronę, skąd dochodził go głos psa, jakiś inny, jakby przyduszony, lękliwy. Świsnął znajomym sobie sposobem, przywołując go do siebie. Pies drgnął, lecz nie ruszył się z miejsca, cicho ujadając. Zaskoczony niezwykłym jego zachowaniem gajowy stanął tuż przy nim. Pies oglądając się co chwilę za siebie i szczekając krótko pobiegł w las. Gajowy zrozumiał. Poszedł szybko za nim. A pies nie wybierał drogi, biegł prosto przez gęstwinę, to znowu kołując obchodził z daleka wydeptane ścieżki, przetarte drogi i słoneczne polany, jakby obawiał się spotkania z ludźmi, spotkania z jasnym, słonecznym światłem. A może to nie pies lecz kto inny omijał otwarte przestrzenie lasu, pies zaś posłuszny swemu węchowi biegł jego śladem... Gajowy począł rozglądać się z uwagą. Wzrok jego padł na ciemno-rdzawą plamą, widniejącą na liściach leszczyny. Drgnął. To krew. Tak, nie ulega najmniejszej wątpliwości... Krew. Lecz skąd? Może jastrząb przydybawszy w lesie dzikiego gołębia sprawił sobie zeń ucztę. A może... Kłusownik? Myśl ta przeraziła go. Zdjął strzelbę z ramienia i z gotową

do strzału skradać się począł za biegnącym psem. Doszedł do strumienia. Omszały głaz zbroczony był krwią. Na piasku widniały ślady ludzkich stóp. Przeskoczył przez wąskie koryto strumienia i znalazł się na drugiej stronie. Pod jednym z krzaków trawa była wygnieciona i splamiona krwią — Tutaj odpoczywała zraniona zwierzyna — przemknęło mu przez myśl. Już niedaleko. Chłód nagle ścisnął mu serce. Zaczął stąpać wolniej, rozglądając się na strony. Coraz częściej na trawie widniała krew, coraz większe plamy znaczyły bolesną drogę zranionej, uchodzącej zwierzyny.

Pies przystanął. Schylił łeb ku ziemi. Węszył. Przysiadł,.. Poderwał się i jak szalony runął w gąszcz. Gajowy za nim... Wśród wysokich paproci, w małej kotlince leżał ogromny jeleń. Wielkie, splątane rogi miał odrzucone w tył, z pyska zwisał okryty różową pianą język. Gajowy rzucił na ziemię strzelbę i klęknął przy leżącym jeleniu, a oczy jego zwilgotniały. Znać, sercem całym gajowy ukochał swoją zwierzynę, swój las... Pies tuląc uszy warknął z cicha. Gajowy ujął stygnący już łeb w swe dłonie i patrzył długo w szklane źrenice, przykryte bielmem śmierci. Z troskliwością złożył głowę jelenia na mchu.

Wstał, odpiął zwisający na pasku róg, zadął przeciągle, donośnie. Nagle z gęstwiny błysnął ogień, suchy, cichy trzask. Gajowy poczuł ostry ból w piersiach. Róg wypadł z osłabłej dłoni. Wyprężył się i padł twarzą na ziemię z rozkrzyżowanymi ramionami...

Z krzaków bezszelestnie wychyliła się przyczajona postać i wolno poczęła się skradać ku leżącemu gajowemu... Pochyliła się nad nim chuda, koścista twarz. — I dla ciebie znalazła się kula. — Konający drgnął. Uniósł się nieco. Jęknął. Głowa osunęła się bezładnie...

Kłusownik drapieżnym ruchem chwycił leżącą strzelbę gajowego, odciągnął jelenia daleko w gęstwinę, przykrył gałązkami i zniknął w leśnej pomroce.

*

Na sali panowało milczenie. Poczęły padać twarde słowa sprawiedliwości: „MICHAŁ KOZUBA wyrokiem Sądu Najwyższego zostaje pozbawiony na zawsze praw obywatelskich i honorowych, zostaje skazany na dożywotne więzienie za zabójstwo JANA MAZURA, gajowego, oraz za kłusownictwo, na mocy paragrafu..."

*

W małej chatce stojącej na skraju polany zamieszkał nowy gajowy. Codziennie rano obchodzi swój rewir, codziennie wieczorem wraca utrudzony do domu.

Jerzy Mańkowski

Odpowiadamy Czytelnikom

Prenumerator Głosu, Chodzież, Kościelna 7 — Adresy, o które Pan prosi są nam nieznane. Prosimy zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża Poznań, Plac Asnyka 5.

N. Nowak. — Pisze Pan do nas że chciałby zostać artystą operowym lub tancerzem. Oczywiście, że koniecznym warunkiem jest odpowiedni głos, który należy następnie kształcić. Taniec wymaga również zdolności i odpowiednich warunków zewnętrznych. W Poznaniu istnieje Szkoła Operowa przy Szkole Muzycznej (ul. Armii Czerwonej). Przy Teatrze Wielkim jest czynna Szkoła Baletowa. Należy zwrócić się do wyżej wymienionych szkół, gdzie najlepiej ocenią Pańskie zdolności.

A. Szmidt. — Z dowcipów nie skorzystamy

J. Jeżycki — Nie skorzystamy.

„Robotnik" — Nie skorzystamy.

Leon Koenig. — Odpowiedź znajdzie Pan w rozwiązaniu konkursu, które wkrótce zostanie podane.

A. W. Poznań. — Po informacje w tej sprawie należy zwrócić się do PUR-u, Poznań ul. Wyspiańskiego 2.

Zakład Opiekuńczy Śrem. — Ponieważ adres o który prosicie jest nam nieznany i nigdzie nie możemy zasięgnąć o nim informacji, radzimy napisać do Warszawy podając tytuł tego kwartalnika, a jeśli taki wychodzi istotnie w Warszawie, poczta list doręczy.

Słuchamy Radia

Czwartek, dnia 8 września 1949 r.

8.05 Audycja dla kobiet: 8.35 „Daleko od Moskwy" — powieść Wasyla Ażajewa; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 Muzyka; 12.55 „Na swojską nutę" — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego; 13.20 Skrzynka PCK; 13.30 Audycja z okazji Miesiąca Odbudowy W-wy i Poznania; 13.35 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Jerzego Wasiaka; 14.00 Kronika rumuńska; 14.15 Koncert solistów; 15.05 „Dla miłośników opery" (płyty); 15.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja dla dzieci; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Audycja z cyklu „Głos ludzki jako instrument muzyczny"; 16.15 Muzyka; 16.20 Audycja słowno-muzyczna pt. „Jak mat Hanisz przełamał blokadę niemiecką" w opr. Zbigniewa Rawicza; 16.45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu; 17.15 Muzyka kameralna; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 „Wielkopolska siedziba prastarych melodii i instrumentów" — audycja w opr. Jadwigi i Mariana Sobieskich; 20.00 Wszechnica radiowa; 20.20 „Utwory rozmaite" — koncert — transmisja z Czechosłowacji; 21.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich w wyk. Stan. Mikuszewskiego; 22.00 „Miłość prawdziwa" — słuchowisko; 22.40 Muzyka poważna; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce?; 22.50 „Muzyka na dobranoc"; 23.10 Koncert symfoniczny.